



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

28 sierpnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzcyk (sprawozdawca)

SSN Agnieszka Piotrowska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 28 sierpnia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej Spółdzielni Mieszkaniowej w L.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie

z 9 marca 2022 r., I ACa 619/20,

w sprawie z powództwa E.Z.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej w L.

z udziałem interwenienta ubocznego P. spółki akcyjnej w W.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1.I, 1.II, 1.V, 1.VII oraz w pkt 3 i
w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania
Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie, pozostawiając temu Sądowi
orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Paweł Grzegorzcyk Dariusz Zawistowski Agnieszka Piotrowska

(K.G.)

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2020 r. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo E.Z. przeciwko pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej w L. z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej P. Spółki Akcyjnej w W. o zapłatę (pkt I); umorzył postępowanie w części dotyczącej żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku z dnia 14 grudnia 2010 r., mogące ujawnić się u powódki E.Z. w przyszłości (pkt II); orzekł o kosztach postępowania (pkt III-V).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 14 grudnia 2010 r. (wtorek), około godziny 14.00, powódka po opuszczeniu zamieszkiwanego przez siebie, a znajdującego się pod zarządem pozwanej, bloku mieszkalnego przy ul. [...] w L., i przejściu około 9-10 metrów, poślizgnęła się na oblodzonym i nieodśnieżonym lewym (względem toru ruchu powódki), oddalonym o około 1 metra od krawężnika fragmencie chodnika, prowadzącego wzdłuż bloku. Upadając do tyłu, powódka uderzyła łokciem i głową o obrzeże chodnika. Powódka poruszała się po chodniku ostrożnie i normalnym tempem, w zimowych półbutach na niskim obcasie, z chropowatą podeszwą. Panowały wówczas lekkie opady śniegu i było jeszcze jasno. W dacie zdarzenia chodnik wyłożony był kostką brukową i miał szerokość około 4 metrów. Na jego bocznych częściach, w tym na części, którą poruszała się powódka, znajdowała się śliska i niczym nie posypana pokrywa śnieżna. Chodnik był natomiast odśnieżony i posypany grysem antypoślizgowym w środkowej części, na szerokości około 1 metra.

W dacie zdarzenia pozwana nie posiadała zawartej z Gminą L. - jako właścicielem chodnika - umowy na jego odśnieżanie. Odśnieżanie chodników w obrębie bloku należało do obowiązków gospodarza rejonu. Zgodnie z ówczesnymi zaleceniami, chodniki miały być odśnieżone i posypane na powierzchni o szerokości około jednego metra. Posypywania chodników gospodarz rejonu dokonywał ręcznie, przy pomocy szufelki, ręcznie dokonywał również skuwania zalegającego na chodniku lodu. Prace te były wykonywane od poniedziałku do czwartku od godziny 6 do 14, natomiast w piątki - od godziny 6 do 13. W zależności od warunków pogodowych pokrywa z chodników usuwana była również mechanicznie.

Po upadku powódka została podniesiona przez świadków zdarzenia, którzy zaprowadzili ją do domu. Po upływie godziny, w związku z wystąpieniem opuchlizny

ręki, została odwieziona przez nich do szpitala. O godz. 15.50 powódka zgłosiła się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr [...] w L., gdzie została oceniona przez lekarza. W wywiadzie wskazywała na ból nadgarstka i stawu łokciowego. W karcie informacyjnej nie odnotowano informacji o urazie głowy. Po wykonaniu diagnostyki rozpoznano złamanie lewego wyrostka łokciowego, które zaopatrzone w opatrunek gipsowy. Zgodnie z adnotacją w karcie powódka odmówiła hospitalizacji w dniu zdarzenia, w związku z czym lekarz odnotował prośbę o przyjęcie w dniu 15 grudnia 2010 r.

Mimo odmowy hospitalizacji, powódka została przyjęta do Kliniki Ortopedii i Traumatologii jeszcze w dniu zdarzenia, tj. 14 grudnia 2010 r. Podczas pobytu w Klinice wystąpił u niej napad padaczkowy, w wyniku którego doznała urazu głowy. Napady powtarzały się, w związku z czym powódkę przeniesiono z rozpoznaniem stanu padaczkowego do Kliniki Neurologii. Powódka wskazała w wywiadzie, że dotychczas nie była leczona na padaczkę. W badaniu MRI głowy uwidoczniło się obrzęk prawego płata skroniowego krwiak pourazowy otoczony strefą obrzęku i krwiak w powłokach okolicy ciemieniowej lewej. W badaniu EEG odnotowano natomiast: „Zapis nieprawidłowy. W okolicy skroniowo - ciemieniowej - potylicznej obustronnie występują zmiany zlokalizowane (w postaci pojedynczych fal i serii ostrych fal alfa). Uogólnionej napadowości nie stwierdza się. Czynność podstawowa z cechami dezorganizacji rytmu fal alfa.”. W przeprowadzonym w dniu przyjęcia badaniu neurologicznym u powódki nie stwierdzono z kolei objawów ogniskowego uszkodzenia UON. Podczas pobytu w Klinice Neurologii zastosowano leczenie zachowawcze, po którym uzyskano poprawę stanu klinicznego i nie obserwowano napadów padaczkowych.

Z powodu bólu i uczucia ciasnoty w gipsie lewej kończyny górnej, powódkę konsultowano ortopedycznie i zakwalifikowano do leczenia operacyjnego. Powódka przebywała w Klinice Ortopedii i Traumatologii do 7 stycznia 2011 r. W trakcie hospitalizacji, w dniu 2 stycznia 2011 r., przeprowadzono u niej zabieg otwartej repozycji złamania i stabilizacji. Została wypisana do domu z rozpoznaniem zadawnionego, wieloodłamowego złamania lewego wyrostka łokciowego, krwiaka pourazowego prawego płata skroniowego, stłuczenia okolicy ciemieniowej lewej i stanu padaczkowego. Po zakończeniu hospitalizacji powódka kontynuowała

leczenie w Poradni Ortopedycznej i Neurologicznej oraz w Poradni Lekarza Rodzinnego. W dniach 22 września 2012 r., 12 października 2012 r., 7 listopada 2012 r., 5 lutego 2013 r. i 3 stycznia 2014 r. obserwowana była natomiast w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym z powodu napadów padaczkowych. Ponadto, od 20 marca 2013 r. do 23 marca 2013 r. powódkę ponownie hospitalizowano z rozpoznaniem wygojonego złamania lewego wyrostka łokciowego. W trakcie hospitalizacji dokonano usunięcia poprzęgu Webera z wyrostka łokciowego lewej kości łokciowej.

Przed wypadkiem powódka nie leczyła się psychiatrycznie. Obecnie jej leczenie ortopedyczne zostało zakończone. Nadal kontynuuje leczenie w poradni neurologicznej; 2 razy dziennie przyjmuje leki antypadaczkowe i leki osłonowe; co 2 lata wykonuje kontrolne badania obrazowe głowy. U powódki w dalszym ciągu występują napady padaczkowe, jednak z mniejszą częstotliwością. W związku z problemami ze snem przyjmuje ponadto leki uspokajające, zaś ze strony lewej ręki doznaje uciążliwości w postaci drętwienia i niemożności dźwigania ciężarów. Aktualnie powódka leczy się jednak również z powodu nowotworu podniebienia miękkiego.

W aspekcie ortopedycznym, w następstwie upadku w dniu 14 grudnia 2010 r. powódka doznała urazu w postaci złamania lewego wyrostka łokciowego. Zarówno kwalifikacja do leczenia operacyjnego, jak i proces leczenia, tj. otwarta repozycja złamania i stabilizacja poprzęgiem Webera zostały przeprowadzone prawidłowo. Aktualnym skutkiem złamania jest trwałe ograniczenie ruchomości lewego przedramienia. Mimo upływu czasu ograniczenie to może utrudniać powódce korzystanie z komputera i pisanie; może odczuwać dyskomfort również podczas jazdy rowerem i przy czynnościach wymagających nawracania przedramienia. Związek z przebyłym urazem łokcia mają ponadto okresowe dolegliwości bólowe lewej kończyny górnej. Aktualnie powódka nie wymaga stałej opieki lub stałej pomocy osób trzecich i jest w pełni samodzielna.

W aspekcie neurologicznym ocena rokowania na przyszłość w dużej mierze zależy od systematycznej kontroli neurologicznej, tj. m.in. okresowego wykonywania badania EEG oraz oznaczania poziomu leku we krwi, a ponadto higienicznego trybu

życia, tj. zakazu stosowania wszelkich używek, w tym alkoholu i właściwego leczenia przeciwpadaczkowego, które może w znacznym stopniu zmniejszyć częstość napadów padaczkowych lub nawet w rzadkich wypadkach całkowicie je wyeliminować.

E.Z. ma wykształcenie podstawowe. Nigdy nie była zatrudniona na podstawie umowy o pracę, umowy o dzieło ani umowy zlecenia. W dacie zdarzenia nie posiadała własnych dochodów i pozostawała zarejestrowana jako bezrobotna. Przed wypadkiem podejmowała prace dorywcze. Po zdarzeniu z dnia 14 grudnia 2010 r. powódka pozostawała całkowicie niezdolna do pracy zarobkowej do końca stycznia 2014 r., w związku z trwającym do tego czasu leczeniem ortopedycznym i neurologicznym. Po zweryfikowaniu leczenia przeciwpadaczkowego, a więc po styczniu 2014 r., powódka mogła bezpiecznie wykonywać lekką pracę fizyczną. Po wypadku powódce przyznano najpierw lekki, następnie umiarkowany, a od stycznia 2017 r. znaczny stopień niepełnosprawności ze wskazaniem braku możliwości ustalenia daty wystąpienia niepełnosprawności, datowania ustalonego stopnia niepełnosprawności od 1 grudnia 2016 r. oraz niezdolności do pracy. Perspektywy odzyskania przez powódkę pełnej zdolności do pracy zarobkowej są trudne do określenia, ponieważ choroba nowotworowa może spowodować zupełną niezdolność do jej wykonywania.

W toku postępowania Sąd przeprowadził dowody z opinii biegłych sądowych z zakresu: neurologii, ortopedii i traumatologii, psychologii, psychiatrii i medycyny pracy.

Oceniając ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy szeroko omówił przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikającej z art. 415 k.c. w związku z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (jedn. tekst: Dz. U. z 2025, poz. 733, dalej – „u.u.c.p.g.”). Nie podzielił zarzutu braku legitymacji biernej, który pozwana opierała na twierdzeniu, że chodnik, na którym doszło do zdarzenia, jest własnością Gminy L.. Uznał natomiast, że choć nie budzi wątpliwości, że wyłączną przyczyną wypadku powódki był zalegający na części chodnika udeptany i śliski śnieg, to jednak taki stan rzeczy nie jest równoznaczny z tym, że pozwana nie dochowała należytej staranności przy

wypełnianiu nałożonych na nią obowiązków, zaś fakt, iż część chodnika, po której poruszała się powódka, nie została wyłączona z ruchu pieszych nie zwalniał jej z zachowania szczególnej ostrożności.

Zdaniem Sądu, pozwana zrealizowała obowiązki nałożone na nią zgodnie z uchwałą Rady Miasta L. Nr [...] z dnia 23 marca 2006 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta L., ponieważ chodnik był odśnieżony i posypany grysem w jego środkowej części na szerokości ok. 1 metra. Powódka zaś, zdając sobie sprawę, że odśnieżona i posypana jest wyłącznie środkowa część chodnika, z nieznanymi również sobie względów, podjęła decyzję o pokonaniu trasy jego boczną częścią, na której zalegały masy śniegu. W związku z tym nie sposób czynić pozwanej zarzutów z tego powodu, że posypano zbyt wąską powierzchnię chodnika, zwłaszcza, że powódka upadła około metra od krawężnika na chodniku o szerokości 4 metrów, a tym samym nie można przesądzić, czy gdyby chodnik był posypany w szerszym pasie, powódka nie wybrałaby tej samej części chodnika.

Na skutek apelacji powódki, Sąd Apelacyjny w Lublinie, wyrokiem z dnia 9 marca 2022 r., zmienił zaskarżony apelacją wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 130 000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi liczonymi w sposób wskazany w sentencji, a także kwotę po 300 zł miesięcznie za okres od dnia 1 sierpnia 2013 r. i na przyszłość, płatną do 10-tego dnia każdego miesiąca, z odsetkami w sposób wskazany w sentencji – tytułem renty związanej ze zwiększonymi potrzebami. W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo i apelację.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy dokonał zasadniczo prawidłowych ustaleń faktycznych, ale wyciągnął z nich błędne wnioski. Zdaniem Sądu Apelacyjnego odpowiedzialność deliktowa pozwanej, co do zasady, nie budzi wątpliwości. Zachowanie pozwanej było bezprawne i zawinione. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można uznać, aby pozwana swoje obowiązki wykonywała należycie, posypując tylko środkową część chodnika środkiem antypoślizgowym. Z kolei fakt, że powódka poruszała się lewą stroną chodnika, która nie była

wyłaczona z korzystania przez pieszych, nie zwalniał pozwanej od odpowiedzialności ani nie uzasadniał przyjęcia jakiegokolwiek przyczynienia po stronie powódki.

Sąd przyjął także, iż nie budzi wątpliwości normalny związek przyczynowy między zdarzeniem z dnia 14 grudnia 2010 r. a szkodą po stronie powódki. W jego ocenie również fakt ewentualnego powiększenia zakresu obrażeń powódki w szpitalu z uwagi na atak padaczki pozostaje w granicach normalnego związku przyczynowego związanego z upadkiem na chodniku. Padaczka jako następstwo wypadku z dnia 14 grudnia 2010 r. została w ocenie Sądu Apelacyjnego wykazana także w kontekście art. 231 k.p.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skutkiem wypadku z dnia 14 grudnia 2010 r. była szkoda niemajątkowa po stronie powódki. Mając na uwadze okoliczności sprawy, należało uznać, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia za krzywdę jest kwota 130 000 zł. Za zasadne Sąd Apelacyjny uznał również żądanie zapłaty kwoty 300 zł, z zastrzeżeniem stosownych odsetek, miesięcznie od dnia 1 sierpnia 2013 r. z tytułu zakupu leków i suplementów diety, konsultacji ze specjalistami i dojazdów do placówek medycznych, przy odwołaniu się do art. 322 k.p.c. Jako niewykazane ocenił natomiast żądanie zapłaty renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, tytułem zapewnienia opieki osób trzecich i z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie pkt I, II, V, zarzucając naruszenie art. 5 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. związku z art. 415 k.c.; art. 415 k.c.; art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 322 k.p.c.; art. 445 § 1 w związku z art. 5 k.c.; art. 362 w związku z art. 445 § 1 k.c.; art. 363 § 2 w związku z art. 445 § 1 w związku z art. 455 k.c. i w związku z art. 316 § 1 k.p.c.; art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W zakresie dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej ze względu na sposób wyznaczenia składu orzekającego (art. 80 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 622), należało odwołać się odpowiednio do rozważań poczynionych m.in. w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2025 r., II CSKP 1885/22 i II CSKP 172/24,

które Sąd Najwyższy podziela, nie stwierdzając przeszkód do merytorycznego rozpoznania sprawy w niniejszym składzie.

Zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. pozwana wskazywała, że Sąd Apelacyjny dokonał błędnych ustaleń faktycznych, gdyż pominął niektóre dowody, a części z nich nie wziął pod uwagę. W szczególności, zdaniem pozwanej, Sąd nieprawidłowo ocenił dowód z karty informacyjnej Szpitalnego Oddziału Ratunkowego z dnia 14 grudnia 2010 r., a także z opinii biegłego neurologa, błędnie przyjmując, że krwiał, a w konsekwencji padaczka, powstały u powódki w następstwie upadku na chodniku.

Zarzut ten należało uznać za niedopuszczalny. Zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. skarga kasacyjna może wprawdzie zostać oparta na naruszeniu przepisów postępowania, jednakże zarzuty te nie mogą dotyczyć ustalenia faktów i oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Ograniczenie to ma kategoryczny charakter i koresponduje z procesową rolą Sądu Najwyższego w systemie kasacyjnym, jako sądu prawa, nie zaś sądu faktu. W konsekwencji, postępowanie kasacyjne, jak wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie i piśmiennictwie, nie stanowi kolejnej odsłony sporu w zakresie prawidłowości oceny dowodów i ustaleń faktycznych, służy natomiast kontroli legalności zaskarżonego wyroku, przy związaniu Sądu Najwyższego jego podstawą faktyczną (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Wyklucza to w szczególności – choć nie tylko – możliwość oparcia skargi kasacyjnej na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 93/17, z dnia 23 czerwca 2022 r., II CSKP 262/22 i z dnia 14 lutego 2025 r., II CSKP 841/22 oraz powołane tam dalsze orzecznictwo). W konsekwencji, oceny pozostałych zarzutów kasacyjnych należało dokonać przy uwzględnieniu oceny dowodów i ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku.

Spośród tych zarzutów najdalej zmierzał zarzut naruszenia art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. w związku z art. 415 k.c., w ramach którego pozwana podnosiła, że posypując chodnik materiałem antypoślizgowym w pasie o szerokości ok. 1 metra uczyniła zadość wymaganiom wynikającym z art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. W związku z tym nie można jej przypisać winy za wypadek powódki i jego konsekwencje.

Uzasadniając naruszenie powołanych przepisów pozwana zarzucała również, że Sąd Apelacyjny nieprawidłowo uznał, iż krwiak mózgu u powódki był następstwem upadku na chodniku, mimo że biegła neurolog wyraziła wyłącznie tego rodzaju sugestię, co jest jednak niewystarczające do uznania, iż krwiak, a w konsekwencji choroba padaczkowa, powstały w wyniku upadku na chodniku.

Kwestia zakresu obowiązków wynikających z art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. dla właścicieli nieruchomości i osób wskazanych w art. 2 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. była już przedmiotem wykładni ze strony Sądu Najwyższego. Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g., na właścicielu spoczywa obowiązek uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z dróg dla pieszych położonych wzdłuż nieruchomości, chyba że na drodze tej jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych. Przepis ten nie określa ani środków, którymi obowiązek ten ma być realizowany, ani też granic tego obowiązku w zależności od szerokości drogi dla pieszych, co – jak wyjaśniono w judykaturze, w tym z odwołaniem do argumentów historycznych – prowadzi do wniosku, że *de lege lata* właściciele nieruchomości mają obowiązek uprzątnięcia, m.in. śniegu i lodu, z chodników położonych bezpośrednio przy granicy ich nieruchomości, bez względu na szerokość chodnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2010 r., IV CSK 369/09, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 marca 2017 r., I ACa 1252/16).

Niewykonanie nakazu ustawowego wynikającego z art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. świadczy o bezprawności zachowania, która ma charakter obiektywny. Odrębnym zagadnieniem jest natomiast możliwość przypisania właścicielowi lub osobie wskazanej w art. 2 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. odpowiedzialności deliktowej z tytułu tego zachowania (zaniechania). Odpowiedzialność ta, jak konsekwentnie przyjmuje się w orzecznictwie, opiera się na zasadzie winy (art. 415 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., III CSK 356/16 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2017 r., III CZP 38/17, OSNC 2018, nr 5, poz. 52). Do jej przypisania nie jest tym samym wystarczające niezrealizowanie ustawowego nakazu, co istotnie łagodzi ostrze obowiązku statuowanego w art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. Właściciel lub inna osoba ponosi tylko wtedy odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu naruszenia nakazu określonego w art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g., jeżeli można postawić mu zarzut nienależytej staranności.

Rozstrzygająca jest w związku z tym odpowiedź na pytanie, czy w okolicznościach konkretnej sprawy, w szczególności warunków pogodowych, można było rozsądnie wymagać od właściciela lub innej osoby określonej w art. 2 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g., aby chodnik został uprzątnięty nie tylko ze śniegu, lecz także z lodu i to na całej jego szerokości. Ocena ta może prowadzić do wniosku, że mimo obiektywnego naruszenia powinności wynikającej z art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g., odpowiedzialność odszkodowawcza z tego tytułu będzie wykluczona, ponieważ potencjalnie odpowiedzialnemu nie można postawić zarzutu nienależytej staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., III CSK 356/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 marca 2021 r., I ACa 434/20, a także – odpowiednio – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 317/05 i powołane tam dalsze orzecznictwo).

Odnosząc te uwagi do okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny zasadnie przyjął na wstępie, że pozwana nie zrealizowała obowiązku spoczywającego na niej zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g., skoro ograniczyła się do posypania środkowej części chodnika środkiem antypoślizgowym, a na pozostałych jego częściach chodnik pozostał pokryty śniegiem, pod którym zalegał lód. Nie oznacza to *per se* spełnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej, mając na względzie akcentowane wcześniej wymaganie winy sprawcy szkody. Niemniej jednak, ustalone okoliczności sprawy stwarzały w ocenie Sądu Najwyższego podstawę do przyjęcia, że pozwana nie dołożyła także w tej mierze należytej staranności, co winno skutkować jej odpowiedzialnością na podstawie art. 415 k.c.

W tym względzie należało zauważyć, że w sprawie nie ustalono faktów, które pozwalałyby uznać, że w chwili zdarzenia oczyszczenie chodnika na jego całej powierzchni było niemożliwe lub przekraczałyby ramy staranności, jakiej należało oczekiwać od pozwanej, jako zarządzającej tą częścią nieruchomości. Pozwana zresztą w istocie nie powoływała konkretnych twierdzeń, zwłaszcza odnoszących się do warunków pogodowych, które rzutowałyby na możliwość realizacji spoczywającego na niej obowiązku, z uwzględnieniem standardu należytej staranności. Pozwana stała natomiast na stanowisku, że posypanie chodnika w pasie o szerokości około 1 metra było wystarczające z punktu widzenia art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g., co stało w kolizji z wyżej przedstawioną interpretacją tego przepisu. Z dokonanych ustaleń

wynikało jedynie, że w dniu upadku powódki wystąpił tylko lekki opad śniegu, a do zdarzenia doszło około g. 14, a zatem około 7 godzin po czasie, w jakim zgodnie z wewnętrznymi standardami pozwanej powinny zostać rozpoczęte prace odśnieżające. Twierdzenie pozwanej, podniesione w skardze kasacyjnej, że opad śniegu miał miejsce również poprzedzającego dnia, nie mogło rzutować na tę ocenę, ponieważ – abstrahując od jego ogólnikowości – wybiegało poza podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

O ile zatem racją jest, że nie można oczekiwać od właściciela nieruchomości przylegającej do chodnika, aby w sposób nieprzerwany, permanentny zapewniał uprzątnięcie błota, śniegu i lodu w czasie opadu atmosferycznego, niezależnie od szerokości chodnika, o tyle okoliczności sprawy, w której wydano zaskarżony wyrok, uzasadniały wniosek – zgodny ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – że oczekiwanie, aby chodnik został oczyszczony na całej jego powierzchni, *in casu* nie wybiegało poza granice należytej staranności.

Odrębnie należało odnieść się do powołanej przez pozwaną argumentacji dotyczącej związku przyczynowego między upadkiem powódki a powstaniem u niej krwaka mózgu oraz ujawnieniem się choroby padaczkowej. W tym względzie należało zauważyć, że pozwana nie podniosła zarzutu naruszenia art. 361 § 1 k.c., lecz uzasadniała zarzuty w tej materii przede wszystkim odwołując się do błędnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). To jednak – jak już wyjaśniono wcześniej – nie mogło okazać się skuteczne (*arg. ex art.* 398³ § 3 k.p.c.).

Ponadto, jakkolwiek istotnie opinia biegłej neurolog nie wskazywała jednoznacznie na powiązanie przyczynowe między upadkiem powódki, a następstwem w postaci krwaka i choroby padaczkowej, to dokonanie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia należy każdorazowo do sądu *meriti*, a opinia biegłego stanowi jedynie środek pomocniczy do tego celu w zakresie, w jakim konieczne jest skorzystanie z wiedzy specjalnej. *In casu*, jak wynikało z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny przyjął istnienie związku przyczynowego między pierwotnym upadkiem powódki, leżącym w sferze odpowiedzialności pozwanej, a chorobą padaczkową, odwołując się do art. 231 k.p.c. Podejście to nie może być kwestionowane w aspekcie metodologicznym

(por. odpowiednio np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 589/18 i powołane tam orzecznictwo), sama zaś zasadność wniosku opartego na domniemaniu, jako leżąca w sferze ustaleń faktycznych, nie podlega kontroli w postępowaniu kasacyjnym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 93/17 i z dnia 22 stycznia 2021 r., III CSKP 23/21, OSNC 2022, nr 1, poz. 5).

Zarzuty naruszenia art. 5 ust. 1 pkt 4 u.u.c.p.g. w związku z art. 415 k.c. należało zatem uznać za nieuzasadnione.

Z zakresem odpowiedzialności pozwanej związany był także zarzut naruszenia art. 362 k.c. Pozwana wywodziła w tej materii, że Sąd Apelacyjny nietrafnie przyjął, iż pozwana ponosi wyłączną odpowiedzialność za wypadek powódki i jego konsekwencje, zważywszy, że powódka, poruszając się po nieodsnieżonej części chodnika, przyczyniła się do powstania wypadku. Argumentacji tej nie można było odmówić słuszności.

W świetle dominującej koncepcji kauzalnej, przyczynieniem w rozumieniu art. 362 k.c. jest zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Koncepcja ta lokuje przyczynienie w płaszczyźnie obiektywnej, pozostawiając poza jego granicami ocenę zachowania poszkodowanego pod kątem zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego, naganności, zawinienia itp. Okoliczności wartościujące, subiektywne, mają natomiast znaczenie przy ocenie, czy powinno nastąpić zmniejszenie odszkodowania i w jakim stopniu, co stanowi odrębną kwestię (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2021 r., II CSKP 58/21 i z dnia 18 czerwca 2025 r., II CSKP 136/23 oraz powołane tam orzecznictwo).

W świetle dokonanych w sprawie ustaleń chodnik, na którym doszło do upadku powódki, był odsnieżony i posypany grysem antypoślizgowym w jego środkowej części w pasie około 1 metra, a jego szerokość wynosiła około 4 metrów. Nie stwierdzono, by odsnieżony pas chodnika był niedostępny, względnie, iżby skorzystanie z niego wiązało się dla pieszych ze szczególnymi trudnościami. W tym stanie rzeczy stanowisko Sądu Apelacyjnego, według którego wybór przez powódkę

szlaku wiodącego lewą, nieodsnieżoną częścią chodnika, nie uzasadniał przyjęcia, że powódka przyczyniła się do powstania szkody, należało uznać za nieprawidłowe.

Zachowanie powódki, która szła chodnikiem po jego nieodsnieżonym pasie, może być kwalifikowane jako przyczynienie się do zdarzenia polegającego na poślizgnięciu się na udeptanym, śliskim śniegu, względnie lodzie zalegającym pod śniegiem, przy czym chodzi w tym przypadku nie tylko o związek czysto kauzalny, lecz relację uzasadniającą obniżenie odszkodowania. Pieszy poruszający się chodnikiem (drogą dla pieszych) nie jest zwolniony z obowiązku zachowania ostrożności i odpowiedniego reagowania na ewentualne zagrożenia, który wynika nie tylko z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 1251), dotyczącego wszystkich uczestników ruchu, w tym pieszych, lecz także z ogólnych zasad racjonalnego postępowania, doświadczenia życiowego i dbałości o własne interesy.

W świetle zasad doświadczenia życiowego nie powinno budzić wątpliwości, że wejście na zalegający, udeptany śnieg, rodzi niebezpieczeństwo poślizgnięcia. W razie częściowego odśnieżenia chodnika od pieszego można w konsekwencji rozsądnie oczekiwać, że w celu uniknięcia lub zminimalizowania ryzyka poślizgnięcia, dbając o własne interesy, będzie przemieszczał się po chodniku pasem odśnieżonym lub zabezpieczonym środkiem antypoślizgowym, jeżeli jest to możliwe. Oczekiwanie takie nie jest nadmierne i nie koliduje z odczuciami społecznymi, zważywszy, że ryzyko poślizgnięcia się i upadku na zaśnieżonej powierzchni jest jednym z najbardziej typowych i najczęstszych zagrożeń dla pieszych idących po chodniku w warunkach zimowych, z uwzględnieniem panujących w Polsce warunków klimatycznych. Taki charakter zagrożenia sprawia, że jest ono przyswajane przez każdego w toku procesu socjalizacji.

Odmienna ocena mogłaby być uzasadniona, gdyby na skutek obiektywnych bądź subiektywnych okoliczności, w konkretnej sytuacji, od pieszego nie można było rozsądnie wymagać, aby uniknął przemieszczania się zaśnieżonym pasem chodnika. Takich okoliczności w sprawie jednak nie ustalono; jak wskazał Sąd Okręgowy, a czemu nie zaprzeczył Sąd Apelacyjny, powódka zdawała sobie sprawę, że odsnieżona i posypana jest jedynie środkowa część chodnika, a mimo to

– z nieznanymi sobie przyczyn – zdecydowała się na przejście tą jego częścią, na której zalegał śnieg. Stan faktyczny sprawy nie pozwalał również przyjąć, aby odśnieżony fragment chodnika był niewidoczny w związku z warunkami pogodowymi, porą dnia, czy oświetleniem.

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. należało tym samym uznać za zasadny, przy czym decyzja o stopniu umniejszenia odszkodowania powinna pozostać w gestii Sądu *meriti*.

Zarzuty naruszenia art. 444 § 2 k.c. i art. 322 k.p.c., a także art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 5 k.c. były związane z wysokością świadczeń zasądzonych przez Sąd Apelacyjny tytułem renty i zadośćuczynienia. W tym względzie należało jedynie zauważyć, że roszczenie o zasądzenie renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. ma charakter odszkodowawczy, toteż art. 322 k.p.c. może znaleźć w tym przypadku zastosowanie, niezależnie od luzu decyzyjnego, jaki wiąże się z posłużeniem się przez prawodawcę zwrotem „odpowiedniej renty” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1999 r., II CKN 476/98 i z dnia 30 czerwca 2021 r., IV CSKP 52/21 oraz powołane tam orzecznictwo). Ocenę zarzutów odnoszących się wprost do wymiaru zasądzonych świadczeń, tak z tytułu zadośćuczynienia, jak i z tytułu renty, należało natomiast uznać za przedwczesną wobec uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 362 k.c.

W skardze kasacyjnej podniesiono również zarzut naruszenia art. 455, art. 363 i art. 445 § 1 k.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c., który zmierzał do zakwestionowania przyjętej przez Sąd Apelacyjny daty wymagalności roszczenia z tytułu odsetek za opóźnienie w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i renty. W przekonaniu pozwanej, w sprawach o zadośćuczynienie do chwili zakończenia postępowania sądowego nie ma pewności, czy żądana kwota jest słuszna co do zasady, jak i wysokości w związku z rozmiarem krzywdy. Tak też było w sprawie zakończonej zaskarżonym wyrokiem, bo od chwili wypadku nie było pewności, czy pozwana odpowiada za to zdarzenie, a także jaki jest rozmiar szkody powódki. W ocenie pozwanej, w takim przypadku zasądzenie odsetek od chwili wezwania do zapłaty narusza art. 455 k.c.

Rozstrzygnięcie, czy odsetki ustawowe należne od zadośćuczynienia pieniężnego, powinny być zasądzone od daty wyrokowania, czy też od daty wcześniejszej, zależy od okoliczności sprawy. Pokrzywdzony może żądać zapłaty odsetek za opóźnienie od dnia poprzedzającego wydanie wyroku, jeżeli zasądzona kwota zadośćuczynienia należała się mu od tego dnia, biorąc pod uwagę, że rozmiar krzywdy może zmieniać się z upływem czasu. Innymi słowy, jeżeli dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. *in fine* bądź wynikającym z przepisu szczególnego, poszkodowany może żądać odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia poczynawszy od upływu tego terminu, w zakresie, w jakim zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie należało mu się już w tym dniu. Jeżeli zaś żądane zadośćuczynienie w całości lub w części odpowiada rozmiarowi krzywdy istniejącej dopiero w chwili wyrokowania, uzasadnione jest zasądzenie odsetek od całości lub części zadośćuczynienia dopiero od tej daty (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 192/12, z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 375/13, z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, z dnia 7 października 2020 r., V CSK 546/18 i z dnia 9 września 2022 r., II CSKP 858/22). Pogląd ten odpowiada deklaratywnej naturze orzeczeń zasądzających świadczenie odszkodowawcze, funkcji odsetek za opóźnienie i obiektywnemu charakterowi obowiązku ich zapłaty. Uwagi te odpowiednio należy odnieść do zasądzenia świadczenia rentowego na podstawie art. 444 § 2 k.c.

Powołane w skardze kasacyjnej okoliczności nie wskazywały na to, aby rozmiar krzywdy powódki lub jej potrzeb uległ zwiększeniu od chwili doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty, względnie pozwu, do chwili wydania wyroku. Stan faktyczny nie stwarzał także podstaw do przyjęcia, aby w toku postępowania rozpoznawczego pojawiły się nowe, niezidentyfikowane wcześniej okoliczności, które wpływałyby na zwiększenie krzywdy lub potrzeb powódki w zestawieniu z okolicznościami istniejącymi w dacie, od której przyznano powódce odsetki. Natomiast akcentowane przez pozwaną spór i niepewność co do zasady odpowiedzialności, a także zakresu krzywdy, nie uzasadniają zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania, ponieważ okoliczności te nie świadczą o tym, że uszczerbek w ostatecznie uwzględnionym przez sąd zakresie nie istniał już w chwili wezwania do zapłaty lub wniesienia pozwu.

To, że dłużnik nie spełnia świadczenia, pozostając w przekonaniu, że nie jest zobowiązany lub jest zobowiązany w innej (niższej) wysokości niż określona w wezwaniu, względnie oczekując na wynik postępowania sądowego, nie uchyla obowiązku zapłaty odsetek za czas opóźnienia od chwili wymagalności roszczenia, jeżeli w toku postępowania sądowego okaże się, że żądana suma była należna już w chwili doręczenia wezwania do zapłaty, względnie doręczenia pozwu. Nie ma bowiem podstaw, aby ryzykiem błędu co do powinności spełnienia świadczenia obciążać wierzyciela ze skutkiem w postaci zwolnienia dłużnika z zapłaty odsetek aż do chwili autorytatywnego ustalenia zasadności żądania przez sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2019 r., IV CSK 106/18, z dnia 24 czerwca 2022 r., II CSKP 270/22 i z dnia 14 czerwca 2024 r., II CSKP 1655/22).

Zarzut naruszenia art. 455 i art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 316 § 1 k.p.c. należało zatem uznać za chybiony.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Paweł Grzegorzczak

Dariusz Zawistowski

Agnieszka Piotrowska

(K.G.)

[r.g.]